

Czy spór o śląską tożsamość wróci do Sejmu?

17 marca 2017

Posłanka partii Ryszarda Petru, Monika Rosa chce, aby spór o śląską tożsamość wrócił do Sejmu. Uważa, że język śląski powinien uzyskać taki sam status, jak kaszubski.

Nowoczesna chce znowelizować ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych tak, aby członkowie Ruchu Autonomii Śląska poczuli się dopieszczeni. Chce, aby język śląski, uważany za gwarę i traktowany po macoszemu przez resztę Polski, uzyskał wyższy status – czyli języka regionalnego, na tej samej zasadzie, na której funkcjonuje język kaszubski. Dzieci z regionu uczą się go w szkołach ze specjalnych podręczników, kwitnie kultura mówiona i pisana w tym języku.

W spisie powszechnym ponad 800 tys. osób powiedziało, że jest Ślązakami. Ponad 500 tys. zadeklarowało, że posługuje się językiem śląskim na co dzień. Nie ma powodów, by nie nadać specjalnego statusu temu językowi – uzasadnia swoje propozycje posłanka Rosa. Uważa, że na Śląsku mogłyby z powodzeniem funkcjonować nazwy geograficzne i topograficzne w dwóch językach, a Ministerstwo Kultury powinno dofinansowywać pielęgnowanie kultury śląskiej i zorganizować w szkołach lekcje po śląsku.

To nie pierwszy raz, kiedy Ślązacy przypominają się reszcie Polski ze swoją odrębnością. Odwiecznym wrogiem Ruchu Autonomii Śląska jest PiS. Ale również poprzedni rząd PO-PSL dwa razy odrzucał podobne projekty ustaw wniesione przez posła PO Marka Plurę (obecnie europarlamentarzystę) w 2010 oraz 2012 roku. W uzasadnieniu MSWiA tłumaczyło, że takie dowartościowanie regionu wzmogłoby tylko dążenia autonomiczne, a może z czasem i separatystyczne: „Takie działania przez część obywateli naszego kraju mogłyby być odebrane jako

sztuczne dzielenie obywateli i prowokowanie oraz podsycanie sztucznych separatyzmów”. Takich obiekcji jednak nikt nie miał w przypadku Kaszub.

Również teraz pomysł posłanki Rosy nie spotkał się z życzliwym przyjęciem. Krytykuje go głównie PiS. – Ten projekt jest szkodliwy dla polskiej racji stanu i służy przypodobaniu się Ruchowi Autonomii Śląska – Stanisław Pięta zarzuca Nowoczesnej polityczny koniunkturalizm. Tymczasem Marek Plura cieszy się, że debata o śląskiej tożsamości powraca do parlamentu: – Jeśli śląskie dzieci będą słyszały swoją mowę w szkole, a dorośli będą mogli się nią swobodnie posługiwać w życiu publicznym, ona przetrwa. W przeciwnym razie po upływie dwóch pokoleń będziemy mogli tylko odsłuchiwać nagrania.

Jednak więcej niż pewne zdaje się, że projekt nie ma najmniejszej szansy na przyjęcie.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com